

Rebelianci mogli otrzymać broń chemiczną od Wielkiej Brytanii

7 września 2013

Senat USA przyjął do rozpatrzenia projekt rezolucji w sprawie Syrii, która przewiduje sankcję na zastosowanie siły przeciw temu krajowi na okres do 90 dni. Głosowanie odbędzie się 11 września. Aby wejść w życie w USA, dokument musi zostać zatwierdzony także przez Izbę Reprezentantów. Prezydent USA Barack Obama zwrócił się do Kongresu o poparcie operacji wojskowej, której celem ma być uniemożliwienie użycia broni chemicznej w Syrii.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Barack Obama zażądał od Pentagonu zwiększenia liczby celów ataków w Syrii i zbadania możliwości zaangażowania w tę operację Sił Powietrznych – pisze gazeta „New York Times”, powołując się na źródło w Białym Domu. Chodzi o rozszerzenie listy składającej się z 50 syryjskich obiektów, która początkowo została sporządzona przez francuskie wojskowe. Biały Dom po raz pierwszy poruszył kwestię udziału w operacjach samolotów wojskowych. Wcześniej planowano, że ataki na Syrię zostaną przeprowadzone z użyciem pocisków manewrujących bazowania morskiego.

Według portalu „Think Progress” już 217 reprezentantów w 433 osobowej Izbie Reprezentantów, będącej izbą niższą Kongresu Stanów Zjednoczonych skłania się do głosowania przeciwko interwencji zbrojnej w Syrii. W chwili obecnej tylko 44 członków izby zapowiedziało poparcie amerykańskiej operacji. Aż 152 reprezentantów nie potrafiło wskazać, jak zachowa się podczas głosowania. Warto jednakże zauważyć, że losy interwencji nie są jeszcze przesądzone, gdyż 149 członków izby zapowiedziało możliwość zmiany swojej decyzji, co w połączeniu z osobami niezdecydowanymi daje przytłaczającą większość 322

głosów.

Dlatego prezydent USA Barack Obama zamierza 10 września wystąpić z przemówieniem do narodu na temat kwestii syryjskiej. Poinformował o tym sam Obama na konferencji prasowej podsumowującej szczyt G20 w Petersburgu. Jak powiedział prezydent USA, opinia o niedopuszczalności użycia siły bez mandatu Rady Bezpieczeństwa ONZ zasługuje na szacunek, jednak wobec braku działań ze strony Rady, ta zasada nie działa. Obama wykluczył jednocześnie możliwość operacji lądowej w Syrii. Wcześniej informowano, że uderzenie na Syrię zostanie przeprowadzone przy pomocy pocisków manewrujących morskiego bazowania oraz samolotów.

Przywódca większości demokratycznej w Senacie USA Harry Reid i republikański przewodniczący (Spiker) Izby Reprezentantów John Boehner odmówili spotkania z członkami rosyjskiego parlamentu, którzy planowali wizytę w Waszyngtonie, aby omówić sprawę Syrii. Rzecznicy Reida i Boehnera oświadczyli w czwartek, że obaj politycy odrzucili propozycję spotkania. Rzecznik ambasady Rosji w Waszyngtonie Maksym Abramow wyraził „głębokie rozczarowanie” z powodu tej decyzji.

Z propozycją wysłania delegacji rosyjskiego parlamentu do USA w celu przedyskutowania z członkami Kongresu sytuacji w Syrii, wystąpił w ub. poniedziałek prezydent Rosji Władimir Putin. Wcześniej z taką sugestią mieli się do niego zwrócić czołowi rosyjscy parlamentarzyści.

Odmowa spotkania nastąpiła w okresie wzmożonych napięć między USA i Rosją spowodowanych nie tylko stosunkiem wobec wojny domowej w Syrii ale także sprawą przyznania azylu w Rosji Edwardowi Snowdenowi ściganemu przez amerykański wymiar sprawiedliwości za ujawnienie zakresu podsłuchów dokonywanych przez Agencję Bezpieczeństwa Narodowego(NSA) oraz kwestią praw człowieka.

10 państw G20 oświadczyło, że popiera działania USA w sprawie

Syrii nawet przy braku mandatu Rady Bezpieczeństwa ONZ. Tekst oświadczenia, które podpisały Australia, Kanada, Francja, Włochy, Japonia, Korea Południowa, Arabia Saudyjska, Hiszpania, Turcja, Wielka Brytania i USA opublikował w piątek Biały Dom. „Popieramy wysiłki podejmowane przez Stany Zjednoczone i inne kraje w celu zapewnienia realizacji zakazu użycia broni chemicznej” – napisano w dokumencie.

Prezydenci Rosji i USA, Władimir Putin i Barack Obama, porozumieli się w sprawie kontynuowania kontaktów na linii MSZ w szeregu kwestii związanych z Syrią – poinformował asystent rosyjskiego prezydenta, Jurij Uszakov. Jak powiedział, Putin i Obama odbyli osobne spotkanie podczas szczytu G20. Rozmowa toczyła się przede wszystkim na temat Syrii. „Różnice zdań nadal są” – oznajmił Uszakov. Spotkanie trwało około 20 minut.

Destabilizacja sytuacji na Bliskim Wschodzie w trudnym z punktu widzenia gospodarki czasie jest nieproduktywna, ponieważ region ten zaopatruje świat w energię – powiedział prezydent Rosji Władimir Putin na konferencji prasowej podsumowującej szczyt G20. „Jest nam wiadome, że kiedy tylko dochodzi tam do jakichś starć czy kataklizmów, od razu rosną ceny energii” – wyjaśnił. Prezydent uważa, że użycie broni chemicznej w Syrii jest prowokacją bojowników liczących na zewnętrzną pomoc. Putin przypomniał, że użycie siły wobec suwerennego państwa możliwe jest w przypadku samoobrony lub decyzji Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Rosja będzie pomagać Syrii w przypadku ataku wojskowego z zewnątrz na ten kraj – powiedział prezydent Rosji. „Czy będziemy pomagać Syrii? Będziemy” – powiedział Putin w piątek na konferencji prasowej podsumowującej szczyt G20, odpowiadając na zadane pytanie. „Teraz też pomagamy – dostarczamy broń, współpracujemy w sferze gospodarczej. Mam też nadzieję na większą współpracę w sferze humanitarnej” – dodał prezydent. Zdaniem Putina USA i inne kraje rozpoczynając operację militarną w Syrii staną poza prawem, ponieważ takie działania możliwe są jedynie na podstawie sankcji Rady

Bezpieczeństwa ONZ.

Moskwa wyraża niepokój w związku z prawdopodobnymi atakami Stanów Zjednoczonych na obiekty chemiczne w Syrii. „Wśród prawdopodobnych celów ataków rozpatrywane są obiekty infrastruktury wojskowej, zapewniające przechowywanie i bezpieczeństwo syryjskich arsenałów chemicznych” – czytamy w komentarzu MSZ Rosji. Ataki na te obiekty zagrażają emisjami wysoko toksycznych substancji i ich dostępnością dla terrorystów – podkreślono w dokumencie. W związku z tym MSZ Rosji przypomniało o amerykańskim ataku bombowym w 1991 roku na irański obiekt, w którym przechowywano broń chemiczną. Doprowadził on do poważnego skażenia przylegających terytoriów.

Wielkie rosyjskie okręty desantowe „Nowoczerkassk” i „Mińsk” wraz z okrętem wywiadowczym „Priazowje” po przepłynięciu przez Dardanele, wpłynęły na akwen Morza Śródziemnego i obrały kurs na jego docelowe wschodnie akweny – poinformował Sztab Generalny marynarki wojennej. W tym kierunku wypłynął wcześniej wielki okręt do zwalczania łodzi podwodnych „Admirał Pantielejew” w charakterze okrętu flagowego formacji operacyjnej marynarki wojennej Rosji na Morzu Śródziemnym. Według danych rosyjskiego resortu wojskowego, obecnie znajdują się tam jeszcze trzy wielkie okręty desantowe i jeden okręt patrolowy.

Duży okręt desantowy Floty Czarnomorskiej Rosji „Nikołaj Filczenkow” wypłynął w kierunku Syrii – poinformowało źródło w Głównym Sztabie Marynarki Wojennej. Podało ono, że okręt zawinie do Noworossyjska, gdzie weźmie na pokład specjalny ładunek, i wyruszy do rejonu pełnienia służby bojowej na wschodnich akwenach Morza Śródziemnego. Przedwczoraj „Nikołaj Filczenkow” wrócił do portu domowego w Sewastopolu po czterech wyprawach na Morze Śródziemne, gdzie znajdował się w składzie zgrupowania Marynarki Wojennej.

Stany Zjednoczone przechwyciły rozkaz, w którym przedstawiciel

władz Iranu nakazywał szyickim bojownikom w Iraku, by atakowali interesy USA w Bagdadzie w przypadku interwencji amerykańskiej w Syrii – podał „Wall Street Journal”. Jak relacjonuje gazeta, instrukcje pochodziły od dowództwa formacji al-Kuds, czyli specjalnej jednostki irańskiej Gwardii Rewolucyjnej. Ich adresatem byli wspierani przez Iran radykałowie szyiccy w Iraku. Irańczycy przekazali im, by byli gotowi na użycie siły po tym, jak Stany Zjednoczone zaatakują Syrię. Według dziennika potencjalnym celem ataków ma być m.in. amerykańska ambasada w Bagdadzie. Źródła „Wall Street Journal” nie ujawniły ocen wywiadu USA dotyczących celów ataków. Doniesień dziennika nie skomentował Departament Stanu USA ani CIA.

Departament Stanu wydał ostrzeżenie dla obywateli USA, by nie podejmowali, poza niezbędnymi przypadkami, podróży do Iraku. W oświadczeniu tym oceniono, że „działalność terrorystyczna i przemoc na tle religijnym utrzymuje się w wielu rejonach kraju na poziomie bez precedensu od 2008 roku”. Polityczny i wojskowy establishment Syrii wywodzi się z alawitów (odłam szyizmu) i dlatego szyici w Iraku opowiadają się w konflikcie syryjskim po stronie reżimu Baszara al-Assada.

„Nieprzemyślana akcja militarna może doprowadzić do poważnych i tragicznych skutków” – oświadczył sekretarz generalny ONZ, zwracając się do przywódców G20 w piątek w związku z sytuacją humanitarną w Syrii. „Powinniśmy znaleźć drogi uniknięcia dalszej militaryzacji konfliktu, a w jej miejsce w dalszym ciągu szukać rozwiązania politycznego” – podkreślił. Stany Zjednoczone przygotowują się do interwencji wojskowej w Syrii od pretekstem użycia broni chemicznej pod Damaszkiem. Jak twierdzi Waszyngton, sprawcą tego są syryjskie wojska rządowe.

Żaden kraj nie może samodzielnie wymierzać sprawiedliwości w Syrii – oświadczył specjalny wysłannik ONZ i Ligi Państw Arabskich, Lakhdar Brahimi, po spotkaniu w Petersburgu z ministrem spraw zagranicznych Rosji Siergiejem Ławrowem. Jak powiedział emisariusz, decyzja o jakichkolwiek działaniach w

Syrii może zostać podjęta wyłącznie przez Radę Bezpieczeństwa ONZ. Ławrow podkreślił, że użycie siły z pominięciem Rady Bezpieczeństwa ONZ położy kres wysiłkom dążącym do uregulowania politycznego w Syrii i zwołania międzynarodowej konferencji „Genewa 2”.

Wicepremier i szef MSZ Syrii Walid Muallem odwiedzi Moskwę 9 września – poinformował rosyjski resort polityki zagranicznej. Rozmowy ministra spraw zagranicznych Federacji Rosyjskiej Siergieja Ławrowa z Walidem Muallem „będą skupione na wszechstronnym rozpatrzeniu wszystkich aspektów bieżącej sytuacji w Syrii i wokół niej”. „Moskwa nadal jest przekonana co do konieczności jak najszybszego położeniu kresu przemocy i cierpieniom ludności cywilnej w Syrii na drodze uregulowania politycznego i bez prób zewnętrznej interwencji siłowej z ominięciem Rady Bezpieczeństwa ONZ” – podkreślono w komunikacie MSZ.

Większość amerykańskich dyplomatów i ich rodzin opuszcza Liban z powodów bezpieczeństwa – mówi oświadczenie ambasady USA w Bejrucie. Obywatelom USA zalecono również wstrzymanie się od podróży do Libanu. Jednocześnie ze względu na zagrożenie dla bezpieczeństwa departament stanu wycofał częściowo swoich dyplomatów z ambasady w tureckim mieście Adana leżącym w pobliżu granicy z Syrią.

W posiadaniu amerykańskiej gazety „New York Times” znalazło się nagranie wideo, na którym przeciwnicy prezydenta Syrii Baszara al-Assada zabijają siedmiu syryjskich żołnierzy. Według danych gazety, wideo nagrane zostało latem 2012 roku. Widać na nim jak bojownicy strzelają w głowy żołnierzom, leżącym twarzami w dół. Następnie wrzucają zwłoki do studni. Bojownicy wielokrotnie nagrywali na wideo egzekucje żołnierzy i zamieszczali filmy w internecie.

Według Stanów Zjednoczonych i jego sprzymierzeńców, wojska Baszara al-Assada użyły broni chemicznej, choć Rosja i Iran są zdania, że to syryjscy terroryści tego dokonali aby

sprowokować interwencję wojskową. Najważniejszym pytaniem jest, w jaki sposób tak zwana syryjska opozycja mogłaby zdobyć gazy bojowe?

Broni chemicznej użyto w Syrii po raz pierwszy w połowie marca i chociaż obie strony wzajemnie się oskarżały, winę za tamten atak, jak i wszystkie inne, wmawia się prezydentowi Syrii i jego wojskom. Jeszcze wtedy twierdzono, że tylko armia jest w posiadaniu gazów bojowych, choć z czasem pojawiały się informacje z których wynikało coś zupełnie innego. Pod koniec maja przy granicy z Turcją zatrzymano rebeliantów i jak się okazało, mieli ze sobą broń chemiczną.

Co więcej, po około tygodniu dowiedzieliśmy się od Ministerstwa Obrony Iraku, że na terenie kraju wykryto trzy nielegalne fabryki, należące do Al-Kaidy. Terroryści zajmowali się tam głównie produkcją sarinu i gazu musztardowego. Sprawa nie miała żadnego zainteresowania w światowych mediach oraz nie uwzględniono prośby MSZ Rosji, które domagało się aby wzięto pod uwagę dwie powyższe informacje przy ustalaniu winy za użycie broni chemicznej w Syrii.

Parę dni temu dowiedzieliśmy się o interesujących faktach, które dotyczą Wielkiej Brytanii. Według „Russia Today”, w styczniu 2012 roku kraj przyznał licencję na eksport fluorku sodu i fluorku potasu do Syrii, mając pełną świadomość, że obie substancje mogą zostać użyte w produkcji broni chemicznej. Tak przynajmniej wynika z raportu, który został opublikowany w lipcu obecnego roku przez Izbę Gmin ds. Kontroli Eksportu Broni. Licencja została przyznana tuż przed wybuchem wojny domowej w Syrii.

Obie wyżej wymienione substancje mogą być zastosowane do produkcji sarinu. Oliver Fry, rzecznik Brytyjskiego Departamentu ds. Biznesu, Innowacji i Umiejętności wyjaśnił, że substancje chemiczne były przeznaczone tylko i wyłącznie dla użytku cywilnego. Lider Szkockiej Partii Narodowej Angus Robertson nie krył swojego niezadowolenia chociażby dlatego iż

odbiorca tej przesyłki pozostał anonimowy.

Oficjalnie przesyłka nigdy nie została dostarczona do Syrii, ponieważ Unia Europejska nałożyła sankcję w lipcu 2012 roku a koncesję cofnięto. Niepokój jednak mimo wszystko pozostał. Profesor Alastair Hay, ekspert w dziedzinie toksykologii na Uniwersytecie w Leeds powiedział, że fluor jest kluczowy w produkcji broni chemicznej a późniejsze dochodzenie wykaze, czy te elementy zostały wykorzystane.

Amerykańska piosenkarska Madonna zwróciła się do władz swojego kraju z wezwaniem do rezygnacji z operacji wojskowej w Syrii. Zdjęcie z napisanym odręcznie komunikatem zostało umieszczone na stronie gwiazdy na Instagramie. „Stany Zjednoczone, zostawcie Syrię!” („U.S. stay out of Syria”) – czytamy w komunikacie jednej z najsłynniejszych gwiazd show biznesu na świecie.

Dane sondażu wskazują, że większość obywateli Stanów Zjednoczonych opowiada się przeciw przeprowadzeniu operacji militarnej w Syrii i uważa, że doprowadzi ona do wzrostu antyamerykańskich nastrojów na Bliskim Wschodzie i nie rozwiąże stawianych przed nią zadań. 48% Amerykanów nie popiera pomysłu przeprowadzenia ataku na Syrię, szykowanego przez administrację Stanów Zjednoczonych. Zdaniem 74% respondentów, uderzenie na Syrię doprowadzi najprawdopodobniej do fali negatywnych nastrojów w stosunku do Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników w regionie.

Autorstwo (akapity): Głos Rosji (1, 2, 4, 8-14, 17-21, 28-29), Michał Wojewódzki (3), gb (5-7) mg (15-16), Dominik (22-27)

Źródła: [Głos Rosji](#), [Lewica](#), [Niezależna](#), [Zmiany na Ziemi](#)

Kompilacja 20 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”